

Poznań, 11.02.2020 r.

**Sz. P. Michał Kurtyka**  
**Minister Klimatu**  
**ul. Wawelska 52/54**  
**00-922 Warszawa**



## **LIST OTWARTY**

**Szanowny Panie Ministrze,**

jako redaktor Serwisu odpady-help.pl – jednego z najczęściej odwiedzanych serwisów z branży gospodarki odpadami w Polsce - nie mogę pozostać obojętny wobec lawiny zmian wprowadzonych ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018 poz. 1592 z późn. zm.).

W imieniu przedsiębiorców zajmujących się gospodarką odpadami, będących czytelnikami i subskrybentami Serwisu odpady-help.pl zwracam się z prośbą o zapoznanie się z poniższymi uwagami dotyczącymi negatywnych konsekwencji wprowadzonych powyższą ustawą. Sam fakt, że Ustawa została przygotowana przez Pana poprzedników w kilkanaście dni budzi wątpliwości czy została dobrze przemyślana i czy w tak krótkim terminie przeprowadzono niezbędne konsultacje z ekspertami z rynku gospodarki odpadami. Dowodem na problemy wynikające ze zmian Ustawy mogą być kolejne nowelizacje, które tylko odsunęły w czasie niektóre problemy wynikające z rozwiązań wprowadzonych ustawą (np. termin złożenia wniosków o dostosowanie decyzji czy obligatoryjne korzystanie z systemu BDO).

Zanim przedstawię istotę problemów, w pierwszej kolejności chciałbym wymienić odczuwalne konsekwencje rynkowe:

**I. Wyraźny wzrost cen.** W szczególności w odbiorze odpadów przemysłowych. Wzrost cen dla odpadów komunalnych, również jest już widoczny, natomiast radykalne podwyżki dopiero się pojawiają po zakończeniu trwających umów przetargowych, w których ceny są tymczasowo zamrożone.

**II. Problem ze znalezieniem uprawnionych odbiorców na odpady inne niż komunalne.** Zakłady produkcyjne coraz częściej sygnalizują problem ze znalezieniem uprawnionego odbiorcy na dany rodzaj odpadu. Przykładem jest problem z folią rolniczą, po wejściu Ustawy brakuje firm chętnych do odbioru tego typu odpadu. Bywają już sytuacje, że za przekazanie odpadów makulatury, które dotychczas można było sprzedać, teraz trzeba zapłacić.

**III. Zamykanie oddziałów oraz firm z branży.** Wprowadzenie przymusowego dostosowania decyzji w zakresie gospodarowania odpadami wg nowych reguł skutkuje niejednokrotnie koniecznością zamknięcia dotychczasowej działalności z uwagi na formalne bariery (np. konieczność wykonania operatu przeciwpożarowego lub brak możliwości uzyskania polisy umożliwiającej zabezpieczenia roszczeń niezbędnych przy magazynowaniu odpadów).

Tak radykalne zaostrenie przepisów przytłoczyło wielu przedsiębiorców. Poniżej przedstawiam tylko kilka problemów z którymi przedsiębiorcy muszą się zmierzyć do 5 marca 2020 r.

### **1. Operaty przeciwpożarowe.**

W ramach przymusowego dostosowania decyzji należy opracować operaty p.poż dla odpadów palnych (czyli zdecydowanej większości odpadów) wraz z zatwierdzeniem przez komendanta PSP. Kilka miesięcy temu został opublikowany projekt rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wymagań w zakresie ochrony przeciwpożarowej, jakie mają spełniać obiekty budowlane lub ich części oraz inne miejsca przeznaczone do zbierania, magazynowania lub przetwarzania odpadów, który zawiera bardziej radykalne wymagania w stosunku do ogólnych przepisów przeciwpożarowych. W praktyce specjaliści i rzeczoznawcy piszą asekuracyjnie operaty uwzględniając założenia z projektu, tak aby po wejściu w życie rozporządzenia nie było konieczności ponownego wykonania operatu, który czeka na rozpatrzenie. Część zakładów nie ma możliwości dostosowania się do nowych wymogów, chociażby z uwagi na brak miejsca na specjalnie zawężone strefy p.poż., konieczność wybudowania basenu p.poż., montażu nowych hydrantów, czy nawet wymiany materiału ścian budynków. Biorąc pod uwagę koszty oraz dodatkowe formalności z tym związane jak np. pozwolenie na budowę, jest to po prostu w wielu przypadkach niewykonalne i oznacza to dla niektórych firm koniec działalności. Dodatkowo obecnie jest duży problem ze znalezieniem specjalisty czy rzeczoznawcy, który się podejmie zlecenia wykonania operatu w tak krótkim czasie. Biorąc pod uwagę ilość aktywnych zawodowo rzeczoznawców z zakresu pożarnictwa (mniej niż 400) oraz ilość decyzji wymagających operatów (tysiące) nie ma szans, aby wszystkie firmy wykonały powyższy obowiązek przed ustawowym terminem 5 marca 2020 r.

### **2. Zabezpieczenie roszczeń.**

Obecnie na rynku są tylko 3 firmy ubezpieczeniowe oferujące polisę zapewniającą zabezpieczenie roszczeń i niestety w wielu przypadkach przedsiębiorcy spotykają się z odmową lub zbyt wysoką

wyceną. Oczywiście można wpłacić depozyt, ale dla średniego zakładu przetwarzania odpadów wysokość zabezpieczenia roszczeń niejednokrotnie przekracza 1 mln złotych. Dodatkowo niektóre urzędy wymagają specjalnych sformułowań w polisie co jest niewykonalne z uwagi na politykę dużych korporacji ubezpieczeniowych, które stosują zatwierdzone wzory umów. Zabezpieczenie roszczeń to kolejny nowy wymóg, który dla niektórych firm stał się barierą nie do przeskoczenia.

### **3. Zaostrzenie kar.**

Ustawa funduje niezłą pułapkę przedsiębiorcom z branży. Złożenie wniosku o dostosowanie decyzji na zbieranie lub przetwarzanie odpadów i niez uzyskanie jej z jakiegokolwiek powodu formalnego (np. negatywne postanowienie WIOŚ, czy komendanta PSP, brak polisy, niepoprawne oświadczenie o karalności) jest równoznaczne z cofnięciem decyzji, a w konsekwencji zakazem ubiegania się o kolejną decyzję przez 10 lat. Dodatkowo podczas jednej wizyty kontrolnej WIOŚ można otrzymać 3 kary w odpowiedniej kwocie, co również może skutkować koniecznością zamknięcia zakładu na 10 lat. Bardzo często są to kary mało istotne z punktu zagrożenia dla środowiska, wręcz błahostki.

### **4. Zablokowanie inwestycji w recykling.**

Jeden nowy zapis w Ustawie (art.46 ust. 1f) zablokował wszelkie inwestycje w recykling. Trudno oczekiwać od przedsiębiorcy, żeby zdecydował się zainwestować w zakup nowych maszyn przed wydaniem decyzji na przetwarzanie odpadów. Nawet spełnienie wymagań formalnych nie daje jeszcze gwarancji uzyskania decyzji, a co za tym idzie potencjalna inwestycja jest obciążona dużym ryzykiem. W przypadku niez uzyskania decyzji inwestor ponosi olbrzymie koszty. Leasingi na zakup maszyn trzeba będzie bezwzględnie spłacać. Będąc przy temacie rozwoju recyklingu w Polsce - Ustawa dodatkowo zakazuje prowadzenia badań na odpadach oraz przeprowadzenia prób technologicznych bez uzyskania wcześniej decyzji na przetwarzanie odpadów, w tym decyzji środowiskowej (w praktyce to kilka lat administracyjnej ścieżki zdrowia).

To tylko wierzchołek góry lodowej, problemów natury formalnej jest więcej. Chociażby:

1. Walka z niedziałającym prawidłowo systemem BDO, który nadal jest właściwie w fazie testowej. Wprowadzane na bieżąco zmiany raczej nie są konsultowane z użytkownikami. Dla przykładu, dzisiaj (11.02.2020r.) w BDO dodano możliwość usuwania użytkowników. Od razu to przetestowałem i jako użytkownik podrzędny usunąłem użytkownika głównego bez pozostawienia jakiegokolwiek śladu. To tylko jeden z wielu przykładów ukazujących w jakim stanie jest system ewidencji BDO.
2. Zatrudnianie dodatkowych osób do obsługi BDO, co ma bezpośredni wpływ na cenę odbioru odpadów.
3. Inwestycja w obligatoryjny wymóg posiadania kamery z podglądem on-line dla WIOŚ.
4. Skrócenie dopuszczalnego czasu magazynowania dla większości odpadów do 1 roku.

Czy uważa Pan za słuszne wprowadzenie przymusowego dostosowania decyzji dla przedsiębiorców, którzy uzyskali je legalnie wg ustalonych wcześniej zasad na pewien umówiony okres? Czy nowe zasady nie powinny dotyczyć całkiem nowych decyzji? Zmiany w prawie nie powinny wymuszać dostosowywania uzyskanych wcześniej decyzji, w przeciwnym wypadku przedsiębiorcy nie będą gotowi na podejmowanie jakiegokolwiek ryzyka inwestycyjnego. Zapisy w Ustawie nie uderzają w mafię odpadową, tylko dobijają białą strefę. Mafia odpadowa była, jest i będzie poza Ustawą, która nie musi mieć kamer, wykonywać operatów p.poż, ustanawiać zabezpieczenia roszczeń i przyczepiać tabliczki z napisem „ODPADY” na pojeździe jadącym do lasu. Szara strefa z uwagi na znaczne podwyżki cen odbioru odpadów tylko zaciera rękę. Ostatnie zmiany w Ustawie to tylko dla nich prezent.

Sytuacja w gospodarce odpadami nabiera coraz bardziej negatywnego wymiaru i po 5 marca 2020 r. wszystkie wymienione wyżej problemy tylko się nasilą. W konsekwencji będzie jeszcze więcej pożarów oraz porzuconych odpadów, a na papierze będziemy mieli coraz więcej bezodpadowych technologii.

W imieniu firm z branży apeluję o wydłużenie terminu, a najlepiej rezygnację z przymusowego dostosowania prawomocnych decyzji, wydanych na określony termin. Zwracam się również z prośbą o przedyskutowanie z praktykami i ekspertami z branży proponowanych zmian w Ustawie, tak aby wspierać recykling poprzez uproszczenia formalne i uszanować w końcu białą strefę, na której barkach spoczywa „brudna robota” i wykonanie ustawowych wymagań dotyczących poziomów recyklingu.

Żeby nie być gołosłownym, dołączam poniżej wycinek wypowiedzi osób z branży na naszym Forum, które najlepiej zobrazują sytuację prawną w branży gospodarki odpadami.

Proszę o pilną interwencję z uwagi na zbliżający się termin 5 marca oraz zaplanowane w tym tygodniu ostatnie w lutym posiedzenia Sejmu.


Z poważaniem  
Artur Domaszewicz



Redaktor Serwisu odpady-help.pl


**Gość** 28 listopad 2018 o 11:20

Artykuł w samo sedno. Nasza firma zajmuje się zbieraniem odpadów. Od momentu kiedy pojawiła się ta nieszczęsna zmiana do ustawy szczerze aż nie chce się pracować. Człowiek cały czas ma z tyłu głowy, że może to być ostatni rok działalności firmy. Oczywiście będziemy walczyć, żeby utrzymać się na powierzchni ale do samego końca nic nie będzie jasne. Na chwilę obecną to nikt nic nie wie, każdy odpycha od siebie piłeczkę czy urzędy marszałkowskie czy ministerstwo środowiska. Aż nie chce się tego komentować. Jeżeli nic się nie zmieni w ustawie i ktoś nie pójdzie po rozum do głowy za 2 lata będziemy tonąć w śmieciach i taki będzie tego rezultat.

 odpowiedz


**Gość** 28 listopad 2018 o 11:42

Pozostaje mieć nadzieje, że ktoś z Ministerstwa przeczyta ten artykuł, wyciągnie prawidłowe wnioski i powstanie jakaś uczciwa nowelizacja. Za sprawą ostatnich wydarzeń wszyscy, z bardzo szeroko pojętej branży odpadowej, zostali wrzuceni do jednego wora. Efektem tego może być zepchnięcie części rynku odpadów do szarej strefy i i Rząd kompletnie straci nad tym kontrolę.

 odpowiedz


**Gość** 28 listopad 2018 o 13:56

Dodam i od siebie 5 groszy! Jesteśmy firmą zbierającą, transportującą i przetwarzającą odpady komunalne. Istniejemy na rynku od 2000 r. Firma rodzinna, z tradycjami, zawsze staraliśmy się dopełnić wszystkich obowiązków. Przed te wyolbrzymione wymagania znikniemy - ustawa zetrze nas na pył :/ Już teraz ilość dokumentów, papierów, sprawozdań i obowiązków jest nieproporcjonalna do wielkości prowadzonej działalności :/ Chaos informacyjny, niepewność, stawki za przekazanie odpadów zmieszany olbrzymie, za surowce - śmiechu warte! Na dodatek przekazanie gminom obowiązku gospodarowania odpadami to dla mnie porażka - dlaczego gmin nikt nie kontroluje?! Na podstawie jakich obliczeń (pfff! obliczeń, hahaha!) rada gminy ustala środki na gospodarkę odpadami w budżecie?! Firmy zaczynają dawać już rozsądniejsze stawki, ale przekraczają one kwoty przewidziane w postępowaniu przetargowym. Gminy unieważniają przetargi do skutku, aż jakiś "oszołom" da tak niską kwotę, że w ogóle nie pokrywa ona kosztów przekazania odpadów do RIPOK (a gdzie transport, pracownicy, zarobek?!) i się cieszą... Dlaczego wtedy nikt nie skontroluje takiej sytuacji, nie zarzuci, że cena jest rażąco niska?!?! Najlepiej na "prywaciarzy" naskoczyć i dowalić tym "najgorszym" - Ministerstwo nic nie wie, Marszałek nie wie, WIOŚ nie wie... a zwykły Kowalski z Pipidówka MUSI wiedzieć :/ To jest chore. Za przeproszeniem - to się wymiotować chce :/ Naprawdę powinno się nagłośnić ten temat. Składowisko to nie sortownia! Sortownia to nie termiczne unieszkodliwianie! Termiczne unieszkodliwianie to nie jest elektrownia atomowa :/ Niedługo ustawodawca zaznaczy, że mamy unieszkodliwiać odpady już u źródła - np. poprzez zjedanie :/ Wszystko jest możliwe...:/

 odpowiedz


**Gość-Rafał** 28 listopad 2018 o 14:20

Powiem tak, działamy na rynku od 16 lat i przyszły rok będzie prawdopodobnie ostatnim rokiem naszej działalności. Dodam, że przez cały okres naszego funkcjonowania nie dostaliśmy żadnego mandatu ani grzywny za jakiegokolwiek uchybienia a kontroli mieliśmy tyle, że nikt tego nie zliczy. Jesteśmy praktycznie jedyną firmą, która odbiera odpady z naszego terenu oprócz firmy ASA, która odbiera tylko odpady komunalne. Mimo iż posiadamy wybudowaną nową bazę (z 2012 roku), to nie spełnimy wymagań przeciwpożarowych (brak zbiornika przeciwpożarowego, bo hydrantów nie ma na naszej ulicy, oraz szerokości drogi pożarowej są tak duże, że praktycznie boksy magazynowe nie mają sensu tam istnieć). Skoro my przestaniemy działać to miasto w ciągu miesiąca zginie w śmieciach, bo nawet konkurencja nie będzie w stanie przejąć naszych klientów. Nie muszę chyba mówić, że ceny z dnia na dzień poszybują z 10 razy do góry..... Odechciewa się po prostu żyć i cokolwiek robić w tym kraju

 odpowiedz


**Gość** 29 listopad 2018 o 00:32

Pracuje w urzędzie i zajmuje się odpadami. Nowa ustawa po prostu rozwała system gospodarowania odpadami w Polsce zamiast porządkować. Wiele jego aspektów pewnie przejdzie do szarej strefy. Już są firmy, które wycofują wnioski w sprawie gospodarowania odpadami kombinując jak to ominąć lub przerzucić odpowiedzialność na innych. Co mnie zdziwiło są to także duże firmy. Ostatnio wszystkie wnioski wycofała jedna z dużych spółek energetycznych. Po dłuższych rozmowach z ich przedstawicielem w końcu stwierdzili, że zawieszają wszystkie inwestycje w tym kierunku, a na obecnych pozwoleniach będą działać do 5 września 2019r., a potem zobaczą. To co zaczną robić małe firmy - zamykać się?

 odpowiedz

**Gość** 14 październik 2019 o 13:11

Najgorsze w całej tej sytuacji zmian jest to, że tworzą je ludzie bez praktyki i wyobraźni. Bo jak można w takim tempie tworzyć zmiany, które są nieżyciowe i mało realne do wprowadzenia i spowodują większy chaos niż się ustawodawcom wydaje. Przede wszystkim uderzają w przedsiębiorców działających legalnie a kto będzie chciał pokombinować to znajdzie sposób. Zmiany, które wprowadza się na przysłowiowe pięć minut przed dwunastą, bez możliwości "poćwiczenia" na systemie i są mało praktyczne, wprowadzają jedynie zamęt, stres i niepotrzebne koszty, związane również z karami. A może to działania celowe? Tylu rewolucji w tak krótkim czasie w ostatnich latach chyba inne działy gospodarki nie przechodziły. Właśnie w taki sposób niszczy się branżę. Pozostaną nieliczni a problemy z odpadami mogą być jeszcze większe.


 odpowiedz



**Gość** 14 październik 2019 o 13:18


BDO - fajnie, niech jest. Skoczą się kategorie ze sprawozdaniami i innymi niepotrzebnymi budżetami, które można zautomatyzować. Ale...

- 1) gdzie były konsultacje z ramienia IOŚ/MOŚ i innych instytucji środowiskowych, gdzie można by się było wypowiedzieć czego się oczekuje od takiego systemu?
  - 2) Kiedy została uruchomiona wersja beta do testów i przekazanie dla przedsiębiorców tej wersji?
  - 3) Jeśli powyższe się stało - gdzie były ponowne konsultacje dotyczące tematów typu co zmienić, co usunąć, co poprawić?
  - 4) Gdzie druga wersja bety po wprowadzeniu poprawek
  - 5) Skoro mamy komputery i bazy danych, to gdzie jest automatyzacja procesów sprawozdawczych?
- Pewnego pięknego dnia dowiedzieliśmy się, że coś takiego będzie, ale jak to będzie działać, jak TO MA działać, to nas, przedsiębiorców gospodarki odpadami o to nie pytał..

 odpowiedz


**Gość** 10 luty 2020 o 12:47

Ustawa ma dopracowaną tylko jedną część - kary dla przedsiębiorstw. Jest napisana tak chaotycznie i niezrozumiale, że nawet firmy zatrudniające specjalistów od środowiska nie wiedzą jak wiele punktów zinterpretować. Urzędnicy też z moich obserwacji nie zostali przeszkoleni - tylko wrywkowo kierownik i 1-2 osoby, reszta nic. System nie działa, nie przewiduje awarii, system nie przewiduje żadnych błędów ludzkich. ustawowe wpisy do 30 dni nie są respektowane przez urzędy, bo zapewne nie dostali ani złotówki aby podołać zadaniom. UM sygnalizują ministerstwu klimatu, że sytuacja grozi zapaścią gospodarczą i zagraża środowisku. Co na to ministerstwo? No dalej uważa, że baza jest świetna, super projekt, śmiga jak trzeba, a wszystkie skargi od urzędów i przedsiębiorców bezzasadne. Nie wiem co może pomóc, może gdyby wszystkie zakłady odbierające odpady zamknęły się na tydzień i politycy zaczęliby tonąć w śmieciach, to by może przejrżeli na oczy.

 odpowiedz


**Gość** 10 luty 2020 o 13:26

No i mamy nową "funkcjonalność": nareszcie MOŻNA USUWAĆ UŻYTKOWNIKÓW !!!!Ale uwaga: usuwać mogą wszyscy i wszystkich: przez ciekawość zalogowałam się jako podrzędny i usunęłam... koleżankę :). Próbowałam również siebie jako głównego, ale że jestem jedyna główna w firmie, ostatecznie nie odważyłam się nacisnąć czerwonego przycisku, który kusząco do tego zachęcał...

 odpowiedz


**Troja** 11 luty 2020 o 20:41

Bardzo mi się podoba ten elektroniczny system BDO :) Bardzo :) Miała być oszczędność papieru - drukuję 2 razy tyle, bo kierowcy z firm zewnętrznych nie ogarniają tego wspaniałego systemu i chcą "papierek" na drogę. Wcześniej odbieraliśmy z firmy jakiś "odpad", zrobiło się zestawienie zbiorcze miesięczne i było ok. Teraz, zamiast normalnie pracować, obsługiwać klientów, segregować, klikam w te magiczne zakładeczki, czy a noż mi się jakaś karta nie zawieruszyła i czy aby nie zatwierdzę jakiejś "buby", no i do tego akceptacje, odrzucenia, korekty, przeglądanie wszystkiego, bo jesteśmy PRZEKAZUJĄCY, TRANSPORTUJĄCY i ODBIERAJĄCY. Efekt - zamiast 3 kart odpadów do jednej firmy na miesiąc mam już cały piękny zestaw korekt, odrzuceń i potwierdzeń, chaos w numeracji i ogromną stratę w czasie. Czy ktoś to w ogóle przemyślał? Czy ktoś pomyślał o małych firmach, które muszą w trzy osoby zrobić wszystko? I po co jest te wybieranie miejsca działalności, skoro gdy wybiorę swoje miejsce, to wyświetlają mi się transporty z innych punktów? Współczuję tym, co mają po 100 kart dziennie :/ Do tego karta wystawiona odruchowo w kilogramach i przez brak różnicy wag zaakceptowana... Odpowiedź z góry - system BDO nie przewiduje błędów :D No i polecam tzw WSPARCIE - istna wisienka na torcie :D

 odpowiedz

**Gość** 12 luty 2020 o 07:32


Brak możliwości samodzielnej korekty KPO/KPOK po zatwierdzeniu (bez odrzucenia przez odbierającego) to jedna z największych porażek BDO. Wystarczy drobny błąd, przeoczenie np. gdy wpisze się wagę w kg i w ewidencji będą bzdury i nieprawdziwe informacje jak odbierający nie zauważy błędu i nie odrzuci KPO/KPOK. Wreszcie od poniedziałku jest możliwość usuwania użytkowników, ale znowu bubel - każdy użytkownik w danej firmie wpisany do BDO może usunąć każdego, nawet podrzędny głównego :D. Każdy kierowca, który przyjeżdża do nas po odpady śmieje się z tego całego BDO, że system niedopracowany, wprowadzony "na hurra" i wymagający wielu poprawek. Ci co mają kilkadziesiąt KPO/KPOK dziennie albo i więcej to mają najbardziej przechłapanie. I jeszcze ta wczorajsza awaria i brak możliwości generowania potwierdzeń dla przekazujących przez około 4 godziny. Ale system kar dopracowany do perfekcji.....

 odpowiedz

---

**Recykler** 12 luty 2020 o 12:28

A mnie do dziś Urząd Marszałkowski nie nadał numeru BDO mimo że miał taki obowiązek do końca grudnia ubiegłego roku z przedłużeniem do stycznia tego roku nie mogę niczego się dowiedzieć nie mogę przyjmować surowca do produkcji zamykam zakład i szykuję pozew o odszkodowanie to chyba będzie jedyna możliwość zarabiania pieniędzy po co produkować. Powodzenia dla wszystkich. Myślę że po wprowadzeniu kaucji zabezpieczających od 05.03.2020 będziemy mieć w całej Polsce Neapol o ile już nie mamy.

 odpowiedz